Łódź, 11|II 1909 r.

Rok XII.

№ 33.

ROZWÓJ

dziennik polityczny, przemysłowy, ekonomiczny, społeczny i literacki, illustrowany

Czwartek, dnia 11 lutego 1909 roku.

Kalendarzyk tygodniowy:

Czw. Objawienie NMP.
Piąt. św. Eulalii P.
Sob. św. Dobrosława.
Niedz. św. Walentego M.
Pon. św. Faustyny
Wt. św. Julianny P. M.
Śr. św. Patrycyusza B.

Wschód sł.: godz. 7 m. 27
Zachód sł.: godz. 5 m. 2
Dług. dnia godz. 9 m. 35

Cena prenumeraty:
W ŁODZI:
Rocznie rb. 6 k. —
Półrocznie „ 3 „ —
Kwartalnie „ 1 „ 50
Miesięczn. „ — „ 50
Odnoszenie 10 k. m.
Egz. pojedyńczy 3 k.

Z przesyłką pocztową:
Rocznie rb. 7 kop. 40
Półrocznie „ 3 „ 70
ZAGRANICĄ:
Miesięcznie „ 1 „ 10

Redakcya
w Łodzi,
ul. Przejazd № 8.
Nr. telefonu 593.

Kantory: własny w Warszawie, ul. Krucza № 23; w Pabianicach u p. Teodora Minke; w Zgierzu, w aptece p. Patka; w Tomaszowie u p. Teodora Hilla.

CENA OGŁOSZEŃ: „Nadesłane" na 1-szej stronicy 50 kop. za wiersz. **Zwyczajne ogłoszenia** za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce. **Małe ogłoszenia** po 2 kop. od wyrazu (dla poszukujących pracy po 1½ kop.) Najmniejsze ogłoszenie 20 kop. Reklamy i Nekrologi po 10 kop. za wiersz petitowy. Za dołączenie prospektów 6 rub. od tysiąca egzemplarzy. ARTYKUŁY bez oznaczenia honoraryum Redakcya uważa za bezpłatne; rękopisów drobnych nie zwraca.

Redaktor lub jego zastępca przyjmuja interesantów codziennie, z wyjatkiem dni świątecznych, od godziny 3 — 4-ej po południu.

W SALI KONCERTOWEJ przy ul. Dzielnej — w Piątek 12 lutego

KONCERT

Józefa Śliwińskiego

Bilety sprzedaje kantor dzienników „Promień", Piotrkowska 81. 411—2

MAGAZYN OBUWIA

męskiego, damskiego i dziecinnego

WŁADYSŁAWA PIĘTKI

w Łodzi, ul. Piotrkowska № 111, telefonu № 85.

poleca obuwie gotowe z najlepszych materyałów oraz przyjmuje wszelkie obstalunki. Fasony modne, wykonczenie staranne i eleganckie. Ceny przystępne. 1878

Życkiego 423

Kefir znakomity środek odżywczy

poleca Apteka W. DANIELECKIEGO

PIOTRKOWSKA 130, telef. 12-93.

Przegląd polityczny.

Łódź, 11 lutego.

Od wczoraj król angielski Edward VII gości w Berlinie, przyjmowany owacyjnie przez dwór, ludność stolicy i prasę.

Dzienniki niemieckie pomieściły już artykuły wieloszpaltowe, omawiając skutki, jakie sprowadzi wizyta berlińska angielskiej pary królewskiej, ba nawet marzyć zaczyna o aliansie anglo-niemieckim.

Wobec tego niepozbawioną zapewnie będzie interesu dla szerszego ogółu opinia londyńskiego korespondenta gazety francuskiej „Temps" o nastroju panującym w Anglii wśród różnych warstw tamtejszego społeczeństwa w stosunku do Niemiec.

Zwłaszcza ważną jest opinia obywateli angielskich średniego stanu, albowiem gra ona w Anglii poważną rolę i wywiera doniosły wpływ na rząd angielski i kierunek jego polityki zarówno wewnętrznej, jako też i zewnętrznej.

Otóż sfery te, podług relacyi korespondenta „Temps", zadowolone są z podróży pary królewskiej do Berlina, gdyż jak się powszechnie wyrażają, sprzykrzyło się im już płacić za flotę niemiecką.

Król Edward VII nie może uniknąć oddania wizyty cesarzowi Wilhelmowi II i właśnie zaniechanie tej wizyty byłoby bardziej znamienne, niż podróż angielskiej pary królewskiej do Berlina, bo znamionowałoby groźne naprężenie stosunków. Obciążony podatkami średni obywatel angielski zadowolony jest, że takiego naprężenia nie ma jeszcze, ale bynajmniej nie spodziewa się, by dojść mogło do aliansu między Anglią a Niemcami, chociaż królowi towarzyszą ministrowie.

Ale niema w tem nic nadzwyczajnego, starodawny bowiem zwyczaj angielski wymaga, by w podobnych wypadkach król zawsze miał przy swym boku członków rządzącego gabinetu.

Nie idzie jeszcze przecież zatem, by okoliczność ta nadawała wizycie Edwarda VII w Berlinie zbyt doniosłe znaczenie polityczne. Niewątpliwie będzie tam mowa o wypadkach politycznych bieżącej chwili, ale wątpić należy czy dojdzie do jakichkolwiek konkretnych porozumień.

Miarodajnem w tym względzie jest zachowanie się prasy angielskiej, będącej wyrazem opinii średnich obywateli angielskich, która bynajmniej nie jest życzliwie usposobioną dla Niemiec.

Przed 4 — 5 latami uczucie nieprzyjaźni dla Niemiec było w Anglii zjawiskiem wyjątkowem. Oprócz kilku imperyalistów wrogo dla Niemiec byli usposobieni tylko nieliczni przemysłowcy, zatrwożeni o swoje rynki zbytu, na które wdzierał się przemysł niemiecki.

Większość ludności, drobni handlarze i całe masy średnio zamożnych obywateli nie interesowali się Niemcami wcale, albo bardzo mało, daleko mniej, niż jakimś wielkim konkursem sportowym, urządzonym w Australii.

Teraz niema anglika, któryby zbrojne starcie między Anglią a Niemcami nie uważał za możliwe a nawet wcześniej czy później nieuniknione. I nie jest to bynajmniej chwilowe szybko przemijające rozdrażnienie, ale wrzenie wzrastające wciąż, zwłaszcza od czasu zawarcia ugody austro-francuzkiej, która wplątała Anglię do takich spraw jak konferencya w Algeciras lub też ostatni zatarg franko niemiecki na tle wypadków w Cassablance.

Okrom tego lud angielski niezadowolony jest z polityki Niemiec z przyczyn daleko głębszych. Przedewszystkiem śledzi on pilnie wykonanie programu morskich uzbrojeń Niemiec i oblicza wszystkie nowobudujące się okręty niemieckie. Wie dobrze, że budowę wielkich pancerników Niemcy ukończą w roku 1912 i że okręty te są budowane z obliczeniem na zapas węgla, wystarczający na przebycie przestrzeni z Kilonii do Portsmouthu, wie również, że większa część floty niemieckiej powoli opuszcza morze Baltyckie i koncentruje się we Wilhelmhafen.

Wszystko to zniewala anglików do poważnych rozmyślań na temat własnego bezpieczeństwa a jeszcze bardziej zastrasza lud angielski ta okoliczność, iż rząd wymaga od niego nowych ofiar dla utrzymania floty angielskiej w stanie nadającym jej stale przewagę nad zjednoczonemi flotami dwóch wielkich mocarstw morskich. Niema zaś anglika, któryby nie rozumiał, że potęga Anglii, jej bezpieczeństwo i znaczenie w polityce międzynarodowej oparte jest na potężnej flocie i że ofiar na tę flotę szczędzić niepodobna.

W roku bieżącym wydatki na flotę i emerytury robotnicze stanowią 120—200 milionów rubli, które lud angielski a właściwie średnie obywatelstwo Anglii, dominujące w izbie gmin, zapłacić będzie musiało z własnej kieszeni. To też obywatelstwo to, wytwarzające wszechwładną w Anglii opinię publiczną, rozumuje nader słusznie „Wszystko idzie bardzo źle, życie drożeje a podatki wciąż wzrastają. Niemcy w celu obrony powagi i potęgi ojczyzny zmuszają nas oddawać ostatnie grosze i oto w czasie pokoju płacimy tyle podatków ile nie wymagano by od nas i podczas wojny. Czy nie lepiej raz nareszcie skończyć z takim stanem rzeczy?"

Ale anglik nie jest bynajmniej wojowniczo usposobiony i nie pragnie wojny. Dlatego cieszy się z wyjazdu swego króla do Berlina, co przecież nie znaczy, by w razie potrzeby nie umiał chwycić za oręż, by pozwolił na poniżenie ojczyzny, dał sobie bezkarnie wydrzeć rynki handlowe i wszystko to, co zdobył przez całe wieki pracy, trudów i zabiegów. Po wizycie berlińskiej spodziewa się jeno, że może uda się wytworzyć takie położenie w dziedzinie polityki międzynarodowej, iż flota niemiecka przestanie zbyt drogo kosztować anglików.

Odpowiedź rządu tureckiego na propozycye rosyjskie w kwestyi zatargu bulgarsko-tureckiego została już wręczoną rządowi rosyjskiemu, ale do ostatecznego porozumienia jeszcze nie doszło.

Sensacyjny efekt, jaki na razie wywarła propozycya rosyjska co do pokrycia sumy, mającej być wypłaconą Turcyi przez Bulgaryę, zbladł już znacznie, dyplomaci tureccy umieli bowiem sprawę pokierować tak, by nie wyjść z sytuacyi z próżnemi rękami i zaproponowali likwidacyę całej zaległej kontrybucyi wojennej, należnej Ro-

syi. Rząd rosyjski obraduje obecnie nad tą kwestyą.

Turcya z tytułu kontrybucyi wojennej winna jeszcze Rosyi 550 milionów franków. Turcya żąda od Bulgaryi za Rumelię Wschodnią i koleje żelazne sumy 125 milionów franków, Bulgarya zaś zgadza się tylko na 82 miliony franków. Różnica ta stanowi 43 miliony franków i bierze ją na siebie Rosya w taki sposób, że skreśli z przypadającego jej od Turcyi długu 125 milionów franków, a Bulgarya ofiarowane przez siebie Turcyi 82 miliony franków spłaci Rosyi ratami rocznemi po 5 milionów franków.

Rosya wypłaca Turcyi bądź rocznie, bądź w drodze kapitalizacyi procenty, jakie Bulgarya obowiązaną będzie płacić Rosyi z tytułu zaciągniętej u niej pożyczki w sumie 82 milionów franków i tym sposobem pokryje różnicę 43-ch milionów franków, o którą Bulgarya targuje się z Turcyą.

Pośrednictwo Rosyi, o ile zostanie przyjęte w tej czy innej formie, upraszcza zagmatwaną sytuacyę i wojnę turecko-bułgarską czyni niemożliwą. W dodatku umacnia ugodę anglo-francusko-rosyjską, która jedynie ostać się może przy warunku pogodzenia Turcyi z Bulgaryą. W razie bowiem wybuchu wojny turecko-bułgarskiej sytuacya natychmiast uległaby komplikacyom. Za Turcyą bowiem stoi Anglia, a za Bulgaryą, dzięki sprytnemu manewrowi p. Izwolskiego, Rosya. Interwencya więc Rosyi w zatargu bułgarsko-tureckim ma znaczenie nietylko na terenie polityki bałkańskiej ale i polityki światowej, a już conajmniej międzynarodowej w Europie. Dlatego też świat dyplomatyczny i polityczny z natężoną uwagą oczekuje odpowiedzi rządu rosyjskiego na kontrpropozycyę turecką, domagającą się umowy finansowej w sporze z Bulgaryą na podstawie likwidacyi całego należnego od niej Rosyi długu, tytułem kontrybucyi wojennej.

St. Ł.

Strejk dzieci polskich.

Z Polskiej Ostrawy, na Szlązku austryackim, piszą do «Nowej Reformy»:

Odbył się tutaj bardzo liczny wiec rodziców dzieci, uczęszczających do tutejszej szkoły polskiej, utrzymywanej przez Macierz szkolną dla Ks. Cieszyńskiego. Po bardzo ożywionej dyskusyi, zapadły na wiecu następujące uchwały:

„Ponieważ ustawiczne domagania się ludności polskiej, aby wydział gminny w Polskiej Ostrawie przejął na etat gminy obecnie pięcioklasową prywatną szkołę polską, pozostają bez skutku;

ponieważ na wszystkie rezolucye i podania gmina Polska Ostrawa nie udziela nawet odpowiedzi;

ponieważ istnieje poważna obawa, że gmina nie ma zamiaru tworzyć szkół z polskim językiem wykładowym, czego dowodem jest tegoroczny budżet gminny, przeznaczający 223 000 koron na cele szkolnictwa czeskiego, a zbywający kilkunastotysięczną ludność polską rzuceniem jałmużny w kwocie 800 czy 1,600 koron subwencyi na szkołę polską, której utrzymanie kosztuje rocznie 25,000 koron;

ponieważ tak ustawy zasadnicze, jak ustawy szkolne krajowe dają ludności polskiej w Polskiej Ostrawie prawo do posiadania publicznych szkół z ojczystym językiem wykładowym:

Zgromadzeni rodzice, w liczbie przeszło 350 osób, podnoszą protest przeciw podobnemu niesłychanemu lekceważeniu ich słusznych żądań i wzywają wydział gminny w Polskiej Ostrawie, aby przystąpił do natychmiastowego przejęcia szkoły polskiej na etat gminy.

W razie, gdyby wydział gminny nie uczynił zadość temu żądaniu — zebrani, wyczerpawszy wszystkie środki legalne, będą zmuszeni chwycić się ostatecznego środka samoobrony i wobec niesłychanego lekceważenia żądań ludności polskiej i krzywdzenia polskiej dziatwy szkolnej, rozpocząć na znak protestu natychmiastowy strejk szkolny.

Odpowiedzialność za następstwa tego strejku spadnie na wydział gminny w Polskiej Ostrawie."

Rezolucye te przedstawiają rzecz jasno. Gmina Polskie Ostrawy, reprezentowana przez większość czeską, nie spełnia obowiązków swoich wobec liczebnie bardzo poważnej ludności polskiej, co sprzeciwia się państwowej ustawie w szkołach ludowych. Sprawa nadaje się tedy do poruszenia jej w radzie państwa. Będzie to wielki wstyd dla «braci czechów», których zakusy wynaradawiania innych słowian wyjdą przy tej sposobności na jaw.

Trzeba rozwiązać Dumę.

Wznowiona po feryach świątecznych sesya Dumy państwowej rozpoczęła się bardzo burzliwie. Gwałtowne rozprawy nad interpelacyą w sprawie Azefa i obstrukcya opozycyi z powodu zawarcia przez „październikowców" bloku z prawicą dały znowu powód Mieńszikowowi do wystąpienia przeciwko trzeciej Dumie. Mieńszikow tym razem występuje jako „przyjaciel konstytucyi" i dla dobra tej konstytucyi żąda—rozwiązania trzeciej Dumy, „która kompromituje ideę przedstawicielstwa narodowego".

Takie sceny, jakie rozgrywają się obecnie w Dumie, były zdaniem Mieńszikowa, zupełnie na miejscu w rozbójniczej siczy zaporoskiej, „ale w XX wieku od parlamentu państwa musimy wymagać więcej kultury". Czas już wypowiedzieć to — pisze Mieńszikow — o czem dawno już się myśli, że trzeciej Dumie grozi niebezpieczeństwo. Stacza się ona po pochyłości i ostateczny upadek jest już niedaleki. Waśń nietylko partyjna a wprost anarchiczna—waśń pstrego nieokiełznanego tłumu wzrasta w Dumie i musi doprowadzić do haniebnego kroku. Dumie grozi, że całe społeczeństwo zacznie nią gardzić. Może wywołać we wszystkich partyach wybuch oburzenia i poczucie potrzeby oczyszczenia świątyni. Pałac Taurydzki, nie należy do obecnego składu Dumy, lecz do całego narodu rosyjskiego. Jest to świątynia, gdzie stoi ołtarz prawa. Nie można pozwolić na to, żeby ze świątyni uczyniono arenę bezeceństw".

Jedynym środkiem „uratowania zachwianej przez Dumę idei konstytucyjnej", zdaniem Mieńszikowa, jest energiczna interwencya rządu.

„Powtarzam — pisze dalej — że, pomimo najszczerszej chęci zachowania parlamentu, skompromituje się on ostatecznie w oczach ogółu i władza wyższa będzie zniewolona w celu uratowania idei konstytucyi, rozwiązać trzecią Dumę.

Dla wrogów parlamentu dogodne jest ostatecznie zdyskredytowac ideę przedstawicielstwa narodowego, dopuszczając do powolnego rozkładu Dumy. Taka intryga przeciwko niej powinna być na czas zauważona i wszystko, co jest szlachetnego i silnego w Dumie, powinno się zjednoczyć dla odwrócenia skandalu".

Mieńszikow nie wątpi, że rząd chwyci się proponowanego środka i przepowiada:

„Czwarta Duma nie jest tak daleka od trzeciej, jak się to wydaje. Jeżeli pierwsze dwie Dumy zostały rozwiązane za anarchizm, to trzecia — jeżeli nie opamięta się wczas — może być rozwiązana za niedopuszczalne skandale, za zbyt głośne «pogwałcenie spokoju publicznego» w kraju. Finał pod względem moralnym będzie straszny".

Władza wyższa złożyła dowód, zdaniem Mieńszikowa, wielkiej cierpliwości, czekając tak długo na opamiętanie się Dumy, ale nie trzeba zapominać, że największa nawet cierpliwość musi się wy-

---

27)

Andrzej de Clare.

NOWY NAPOLEON.

(Ciąg dalszy — patrz nr. 32.)

— Ty chamie, jeszcze ci mało? Potrochu zrobi on wszystko. Za tydzień znów do niego pójdziemy.

I poszli, ale minister był zajęty i kazał im przyjść jeszcze za tydzień.

Znów wykładał pół godziny o prawie międzynarodowem, a kiedy Maciek powiedział, że iść do posła niemieckiego nie może, bo nie stawił się do próbnej mobilizacyi, pan minister wnet zacytował biegle kodeks karny i artykuły, według których może być karany. A że tym razem zniecierpliwiona Maryna też poszła, więc nie czekając długo rozpuściła język i tak zaczęła adwokatować:

— Tak czy owak mówi prawo, to mi nic do tego. Ja wiem, żeście nas wsadzili do kozy niewinnie. Straciliśmy bufet na statku „Dampf", wszystko nam rozkradziono, miejsce kto inny zajął. Za to należy nam się odszkodowanie, a pan po to jesteś ministrem sprawiedliwości, żebyś sprawiedliwie sądził. Kiedyście wyrządzili krzywdę — płaćcie!

— W prawie o bezpieczeństwie państwa — mówił minister — jest powiedziane, że jeżeli tego wymaga utrzymanie całości państwa, wtedy...

— Możecie aresztować i gubić ludzi niewinnych, nic im za to nie płacąc. Jeżeliście po to pisali prawo i takie mądre wymyślili, to lepiej, żeby was i tego prawa nie było.

Plunęła przed ministrem na podłogę, szarpnęła Maćka, aby szedł za nią.

Wyszli.

Minister myślał długo i doszedł do przekonania, że w tem musi być trochę racyi, tylko niewiadomo do którego artykułu ten pogląd zastosować.

Po długich jednak debatach przyszedł do przekonania, że trzebaby coś dla nich zrobić, a ponieważ służący odchodził od niego, wpadł na myśl, czyby nie dobrze było, aby ten zdrów chłop zajął jego miejsce.

Maciek poszedł nad Dunaj szukać roboty. Znalazła się przy wyładowywaniu statków, ale licho płatna i bardzo ciężka.

Wieczorem nadszedł list od p. ministra, żeby przyszedł do niego, bo wakuje miejsce. Maciek przyjął je, bo musiał, żona jego zajęła się obiadami, które gotowała dla robotników.

Tak rozpoczęli nowe życie. Po roku Maryna tak rozwinęła swoją garkuchnię, że już sama wydołać nie mogła. Maciek podziękował panu ministrowi, który tak go sobie upodobał, że zaofiarował mu podwójną pensyę, a przecież i dochodów nie brakło.

Maciek odmówił.

XVIII.

Wypadki płynęły szerokiem korytem. Ambasador niemiecki w Paryżu pewnego dnia zapowiedział swoją wizytę u ministra spraw zagranicznych. Zadziwiło to ministra, gdyż ostatnia wizyta była tak niedawno; ambasador wówczas dosyć stanowczo oświadczył, że Niemcy nie będą mogły patrzeć zbyt pobłażliwie na to, co się obecnie dzieje we Francyi. Nowe idee, wychodzące z bruku paryskiego, zawsze wiele kłopotu sprowadzały Europie.

Rewolucya francuska poruszyła tak dalece umysły mniej zrównoważone, że rządy europejskie wiele wysiłków ponieść musiały dla uspokojenia wezbranej fali.

Minister przypomniał sobie dokładnie ostatnią wizytę i natarczywość niemca i jak zręczny francuz, z prawdziwie francuskim dowcipem dał mu dobrą odprawę. Zwracając się do ambasadora niemieckiego, rzekł:

— Proszę waszą ekscelencyę o pozwolenie doczytania świeżo zaczętej powieści, zręcznie na tle zwierzęcem napisanej, zatrzymałem się bowiem w najciekawszem miejscu, kiedy baba ciągnęła osła za uszy, a on osadził się na przednich kopytach i iść dalej nie chciał. Babę wyprowadziło to z równowagi i poczęła kląć.

— Panie, ja przyszedłem tu w imieniu mego monarchy, a pańska odpowiedź zakrawa na żart.

Wówczas minister wyciągnął powoli zegarek z kieszeni i rzekł:

— Zapowiedział pan swoje przybycie na godzinę 12 minut 45, a ponieważ mamy teraz godzinę 12 minut 15, przeto czas ten jeszcze do mnie należy. Zwykle o tej porze biorę kąpiel, mógłbyś mnie pan zatem zastać w grubym negliżu.

— Przepraszam, na moim zegarku jest już godzina 12 minut 45.

— Zegar na wieży „Hotel de Ville" wybił kwadrans.

— Słyszy pan, że zegar na ratuszu bije wskazaną przezemnie godzinę.

— Ja służę cesarzowi niemieckiemu, obowiązuje mnie więc zegar ratusza berlińskiego.

(d. c. n.)

czerpać i „najwyższy obowiązek obrony państwowej może zmusić do zwołania nowego, bardziej kulturalnego przedstawicielstwa narodowego, złożonego istotnie z „lepszych ludzi".

Właściwie ta chęć wyszukania „jeszcze lepszych", niż dzisiejsi przedstawiciele, ludzi jest bodaj powodem ataku na Dumę, gdyż Mienszikow pisze dalej:

„W związku z tem może i musi być podjęta kwestya rewizyi samej konstytucyi, gdyż zszyta na prędce wymaga ona koniecznie dalszej ewolucyi. Państwo nie może opierać się na instytucyi tak słabej, złożonej nie z lepszych, lecz gorszych ludzi."

Mienszikow nie ma nadziei, żeby jego głos wpłynął dodatnio na „krzykliwych" posłów, i sądzi, że wobec Monarchy i narodu powstało ważne zagadnienie, gdyż: „Zbliża się — widocznie nie czas poważnej pracy w Dumie, lecz obstrukcya. Wspólnemi siłami został zawiązany węzeł gordyjski, a tego rodzaju węzła nawet genialny władca nie rozwiązał, lecz... wiecie, jak sobie z nim poradził".

Nowa era w Chinach.

Ponad Pekinem panuje ciężka atmosfera — podobnie, jak wczesną wiosną w roku 1900, dynastya mandżurów ma znów władzę w swoich wyłącznie rękach. A że wówczas, gdy książę Tuan zajął tsunglijamen, wybuchły zawichrzenia bokserskie, przeto i obecnie sytuacya nie przedstawia się pocieszająco wobec znanych reakcyjnych dążeń mandżurów. Czangczitung i Juanszikaj byli rękojmią pokojowego dalszego rozwoju państwa torami, na jakie weszli od roku 1900. Ale pierwszy z nich jest bardzo sędziwy i niezdolny do sprawowania rządów — ostatni zaś, jak wiadomo, został władzy pozbawiony

Książę Chun, regent, pierwszemi postanowieniami samodzielnemi wykazał, że nie zamierza zupełnie stosować się do prastarych chińskich zwyczajów, które nakazują przed upływem czasu żałoby nic nie zmieniać w istniejącym porządku rzeczy, nadto zaś, że nie będzie przestrzegał zasad zmarłej matki, które spisała w pozostawionym testamencie politycznym, jakkolwiek przyrzekł to w swoich pierwszych edyktach.

Na północy, o ile się zdaje, nie grozi niebezpieczeństwo, natomiast w Pekinie oczekują z obawą wiadomosci z południa, gdyż jeśli rewolucya wybuchnie, to przyjdzie stamtąd; o tem w sferach rządowych nikt nie wątpi. Regent dał przywódcom rewolucyi nową broń do ręki przez swoje postanowienia, a początkowa popularność znikła zupełnie i ustąpiła miejsca dawnej nieufności i wrogiemu usposobieniu dla Mandżurów.

Z drugiej zaś strony rozpętały się znów na dobre intrygi, zewsząd sypią się skargi cenzorów oraz innych dygnitarzy, na Juanszikaja oraz innych jego sprzymierzeńców.

Na czele tych, którzy wpadli w niełaskę, stoi ks. China, któremu regentka, konając, poleciła specyalnie dobro państwa. Regent obecny powierzył mu, jako najstarszemu z książąt krwi, budowę grobowca zmarłej cesarzowej; przypadł mu stąd wprawdzie w udziale „tłusty bardzo kąsek", ale działalność jego polityczna skończyła się.

Ten niepocieszający stan rzeczy w Chinach stwierdza także korespondent pekiński „Timesa".

POGROM W ŚLESZYNKU.

W pierwszej połowie lutego 1906 r. do administratora folwarku Sleszynek, Franciszka Bukowskiego, zjechała żona jego zmarłego przyjaciela, p. Krajewska wraz ze swym 14-letnim wnukiem, Jerzym Brudnickim. Administrator Bukowski, starzec 76 letni, nie był lubiany przez swych podwładnych ze względu na ostre obchodzenie się ze służbą i nieuwzględnianie słusznych żądań robotników.

Niebawem po przybyciu p. Krajewskiej, śród służby folwarcznej rozeszła się pogłoska, jakoby pewnego dnia, kiedy administrator narzekał wobec gości, że nie może sobie poradzić z powodu ciągłego sporu z włościanami, p. Krajewska rzuciła myśl, aby wezwac na pomoc kozaków.

Powyższa pogłoska wzburzyła ogromnie podwładnych p. Bukowskiego.

W dniu 15 lipca do domu administratora przybył tłum służby folwarcznej z oświadczeniem, że zjawia się tu w celu załatwienia spornej kwestyi pastwisk.

Nastąpiła ostra wymiana zdań, w toku rozmowy stron, p. Krajewska zabrała również głos. Wówczas jeden z przybyłych kategorycznie zażądał od niej, aby wyszła z pokoju, gdyż ona to właśnie zażądała wezwania kozaków. Krajewska skierowała się ku drzwiom sąsiedniego pokoju, twierdząc, że wprawdzie nic podobnego nie mówiła, obecnie jednak jest zdania, że innego wyjścia niema i trzeba istotnie wezwać wojsko. Po wypowiedzeniu tej opinii, kilku ludzi, pochwyciwszy p. K. za ręce, usiłowało wyprowadzić ją na podwórze.

Widząc to 14-letni Brudnicki strzelił w obronie babki kilkakrotnie do tłumu. Jednocześnie strzelił i Bukowski. Podczas gdy część przybyłych cofała się ku wyjściu, parobek Matyja usiłował wyrwać broń chłopcu. Brudnicki, broniąc się, strzelił znów parę razy, trafiając jedną z kul Matyję w brzuch. Raniony M. zdołał jednak wyrwać rewolwer chłopcu i wybiegł na podwórze, gdzie upadł, brocząc we krwi. Ostatnia scena oburzyła najspokojniejszych nawet; jeden z tłumu wsiadłszy na koń, popędził do Dobrzelina, aby zawiadomić o zajściu robotników z cukrowni.

Przed domem Bukowskiego ustawiono wartę, broniącą wyjścia; po pewnym czasie przed domem zebrało się kilkaset osób. Poczęto łamać sztachety i rzucać kamienie w okna.

Wreszcie wyważono drzwi; kilkudziesięciu ludzi wyciągnęło Bukowskiego na podwórze; tu bity kłonicami, żelazem i pałkami, administrator wkrótce zmarł.

W tym samym czasie kilku innych, wyszukawszy małoletniego Brudnickiego, wyrzuciło go przez okno; poczem bito Brudnickiego do utraty przytomności. Po dokonaniu tego sądu tłum rozszedł się. Jerzy Brudnicki wkrótce zmarł, wskutek odniesionych uszkodzeń. W kilka dni po zajściu zakończył również życie parobek Matyj.

We wtorek przed warszawskim sądem wojenno-okręgowym stanęło 16 osób pod zarzutem udziału w powyższym napadzie. Byli to: Franciszek Nowakowski, Bronisław Zając̨zkowski, Antoni i Jan Zielińscy, Piotr Piechocki, Teodor Kasztelak, Adam Żórawski, Ignacy Fryczkowski, Ignacy Wojciechowski, Franciszek Szubelski, Mateusz Walczak, Paweł Morga, Antoni Zaremba, Mieczysław Pawlikowski, Jakób Dąbrowski i Leon Wąsikowski. W pierwszym dniu rozpraw zaledwie zbadano część świadków, których ze strony prokuratora tylko wezwano 42.

*

Wczoraj o godzinie 3 po południu, sąd okręgowy wojenny ogłosił wyrok, mocą którego zostali skazani na śmierć przez powieszenie parobcy i robotnicy: Nowakowski, Żórawski, Szubelski, Walczak i Mazga. Pozostałych sąd uniewinnił.

Sąd wojenny jednocześnie z wyrokiem, skazującym pięciu podsądnych na karę śmierci — ogłosił powziętą decyzyę co do przedstawienia skazanych do ułaskawienia głównodowodzącemu a to ze względu na okoliczności łagodzące.

Okoliczności łagodzącej sąd wojenny dopatrzył się w tem, że uznani za winnych, podsądni działali bez premedytacyi, jako jednostki, wchodzące do wzburzonego tłumu, który posiada jak wiadomo, psychologię odrębną.

Konkurs imienia Juliusza Słowackiego.

Redakcya „Sfinksa" ogłasza konkurs imienia Juliusza Słowackiego na powieść poetycką i wzywa wszystkich poetów polskich do wzięcia w nim udziału.

Treść konkursowej powieści poetyckiej — dowolna; temat zaczerpnięty być może z życia współczesnego lub dawnego; forma — wiersz rymowany; rozmiary od czterystu do tysiąca wierszy.

Najlepszy z nadesłanych utworów otrzyma nagrodę w kwocie 150 rb., a niezależnie od tego honoraryum za druk w „Sfinksie" w stosunku 10 kop. za wiersz.

Sąd konkursowy będzie miał nadto prawo wyznaczyć drugą nagrodę dodatkową, oraz wyróżnić zaszczytnie utwory piękniejsze, ogłeszając nazwiska ich autorów — w razie braku zastrzeżenia przeciwnego.

Terminem ostatecznym nadsyłania powieści poetyckich na konkurs „Sfinksa" będzie setna rocznica urodzin Słowackiego: dzień 4 września 1909 r.

Sąd konkursowy tworzą: Bronisław Chlebowski, Ignacy Chrzanowski, Aureli Drogoszewski, Ignacy Matuszewski, Władysław St. Reymont, Józef Weyssenhoff, oraz redaktor „Sfinksa", Władysław Bukowiński.

Rękopisy na konkurs nadsyłać należy bezimiennie, pod adresem redakcyi „Sfinksa" (Hortensya 4, w Warszawie). Rękopisy zaopatrzone być winny w godło, a w osobnej, zapieczętowanej kopercie, oznaczonej tem samem godłem, podane być mają nazwisko i adres autora. Rękopisy powinny być przepisane wyraźnie, najlepiej, choć nie koniecznie, na maszynie.

Utwory, drukowane już w całości lub częściowo, nie mogą brać udziału w konkursie.

Konkurs rozstrzygnięty zostanie w grudniu 1909 r.

Z KARNAWAŁU.

(List znaleziony.)

Kochany Fredziel

Nie w porę wybrałeś się z przypomnieniem o odpowiedzi: jestem tak zajęty, że o „dwakroć sążnistym", jak piszesz, liście, ani myśleć, bo dopiero dziś z trudem znalazłem chwilę czasu, aby pokrótce (?) odpowiedzieć na twoje (?) zapytania w kwestyi ostatniego balu.

A więc — „Na klepisku" udało nam się doskonale. Kostyumy, toalety i dekoracya sali (dzięki niezmordowanej pracy kilku członków Komitetu) — non plus ultra, a co za olimpijskie kobiety! Nietylko Łódź, ale i dalsze okolice świetnie były reprezentowane, szczególniej też jedna... ale o tem napiszę ci po „Tatrzańskich zapustach".

Co do toalet, to powiedz pani Maryi, że nadzwyczajnie wyróżniła się jasno-amarantowa polonaise pani E., obszyta białym pluszkiem. Przy jakiejże konfederatce — nadzwyczajna! Ogromne powodzenie! Dalej, kapitalna, bajecznie stylowa directoire (fraczek fraise écrasée, pod białą peruczką). Ventrebleu! Nie mogłem dowiedzieć się kto, choć twarz znajoma. Dalej przepyszny słonecznik (pani F) très distinguée, cacko flamandka (pani V) pani L. G., pani S. L. panna B. (a new star, first class), panna Ł., F. i wiele wiele innych. Z męskich, prócz kilku czerwonych i niebieskiego fraka (chaussée) moderne, parę kolorowych kostyumów z epoki postanisławowskiej, jeden (chaussée) cały czarny z białym koronkowym żabotem, trés chic! i czarny aksamitny hiszpański.

Polski strój męski — tylko jeden jedyny na 160 par, które stanęły do pierwszego! Blamage!

Zato naszych ludowych, barwnych, świetnych, dziewczyńskich i kobiecich i chłopskich — moc, a co jeden to ładniejszy niż drugi; więc krakowiacy i łowiczanie i mazury i litwinka i rusinka i inne. Nie silę się opisać tego wszystkiego pani M., bo musiałbym ukraść wszystkie barwy nietylko z palety krakowskich mistrzów ale i... nieodżałowanej „Feli". Bajeczny był jeden „pieron", z pod Krakowa (tylko bat zapomniał zabrać) i parobczak wilanowski w świtce granatowej z białym.

Możesz sobie wyobrazić, że w takich warunkach polonez wyglądał zjawiskowo. Nasi znani wodzireje dokazywali cudów.

Sympatyczną — jak dla mnie — cechą tego balu, było pewne zbliżenie się tych istotnie kulturalnych sfer niemieckich do nas, — objaw, który uważam za pomyślny. Różna H. K. T. świeciła przeważnie nieobecnością.

Kolacya! Horribile łyktum! Pod Medorem nieboszczykiem!

Teraz — toute Lodz wre przygotowaniami do „Tatrzańskich" w tę sobotę, które również świetnie się zapowiadają. Toalet również zupełna dowolność (od balowych do kostyumów ludowych) nada „zapustom" to samo sympatyczne znamię swobody. Dzisiaj zebranie organizatorów „na placu", a w sobotę o 9-ej „pójdziemy drobnego" i „zbójnickiego".

Powiedz pani Maryi, że obszerniejszą relacyę

zdam z „Tatrzańskich“ — ale wolałbym, by Jove! aby sama przyjechała na ten bal.

Hony soit...!

Tout á toi.
(Podpis nieczytelny)

KALENDARZYK TERMINOWY.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE. Dziś Swiętochny. Jutro Radzyna

TEATR POLSKI. Dziś w teatrze Victoria „Bodenhain“, dramat Rydla. Po raz pierwszy. Początek o godz. 8 m. 10 wieczorem.

— Jutro „Starościc ukarany“ A. Nowaczyńskiego. Początek o godzinie 8 min. 10 wieczorem.

ZEBRANIA. Dziś w lokalu Giełdy, o godzinie 6 wieczorem, zebranie reprezentantów kupiectwa łódzkiego.

— Jutro w Domu starców i kalek (Dzielna 52) o godz. 8 wieczorem, zebranie członków Tow. przeciwżebraczego.

KONCERT. Jutro w sali koncertowej Vogla koncert Józefa Sliwińskiego.

ODCZYT. Dziś w sali „Jedności“ (Piotrkowska 175), o godz. 7 wieczorem, adw. Raubal wygłosi odczyt p. t. „Ogólne pojęcie o prawie.“

KRONIKA.

(=) **Nowa kolej w Królestwie.** Zatwierdzony został projekt nowej kolei szerokotorowej w Królestwie Polskiem.

Narada w tej sprawie w komisyi mieszanej, delegowanej do spraw budowy nowych kolei, trwała dwa dni i ostateczna jej uchwała, która zapadła znaczną większością głosów, oświadczyła się za wydaniem koncesyi pp. Bronisławowi Szabłowskiemu i Władysławowi hr. Potockiemu na budowę linii kolejowej ogólnej długości 172 wiorst w kierunkach następujących: od Częstochowy przez Kłobuck, Parzymiechy do Osyakowa z odnogami przez Burzenin do Zduńskiej Woli i drugą przez Wieluń do Wieruszowa, jak wiadomo stanowiącego krańcową stacyę kolei pruskich, gdzie nastąpi najkrótsze połączenie Warszawy z Wrocławiem. Oprócz tego z Parzymiechów inna odnoga poprowadzi do Praszki na pogranicze, gdzie również nastąpi połączenie z kolejami szląskiemi.

Kosztorys nowej kolei komisya zatwierdziła w ilości rb. 11,100,000 rb.

Tak więc, znakomicie zagospodarowana, o doskonałej glebie część ziemi kaliskiej, oraz wielce ważnego znaczenia przemysłowego, z dobrze zachowanemi lasami, częśc powiatu częstochowskiego zyskuje komunikacyę kolejową w kilku kierunkach, łącząc ją z liniami wiedeńską i kaliską, niezależnie zaś od tego powstaje komunikacya międzynarodowego znaczenia: Warszawa—Wrocław przez Wieruszów, oprócz drugiego połączenia Królestwa Polskiego ze Szlązkiem przez Praszkę.

Wszystko to dla rozwoju ekonomicznego Królestwa ma wielce doniosłe znaczenie.

Starania o koncesyę na tę kolej trwały około czterech lat.

(a) **O wyciągach z aktów stanu cywilnego.** Okólnikiem z dnia 8 listopada 1907 r. za № 5410 warszawski generał gubernator polecił instytucyom podwładnym zwrócić uwagę na to, że wielu urzędników stanu cywilnego nie stosuje się do przepisów z 1861 r. i na wydawanych z aktow wyciągach kładzie, zamiast specyalnej, właściwej ich władzy pieczęci, pieczęć zarządu parafjalnego. Wyciągi takie nie mogą służyć jako dokumenty. To też z tego powodu wynikają w przebiegu różnych spraw liczne nieporozumienia. Nadto jeden z gubernatorów Królestwa doniósł, że wielu urzędników stanu cywilnego nie posiada wcale pieczęci swojego urzędu. W skutek powyższego miejscowe instytucye rządowe administracyjne i policyjne otrzymały onegdaj okólnik, którym władze polecają wyjaśniać osobom interesowanym, że za uchylenie się urzędnika stanu cywilnego od wydania wyciągu z przyłożeniem specyalnej pieczęci, mogą oni wnosić zażalenia na mocy art. 86 Ustawy cywilnej z roku 1825 i art. 1327 tejże Ustawy, tom XVI, część I wyd. 1892 r.

(a) **Wizytacya.** Przybył dzisiaj do Łodzi inspektor okręgu warszawskiego szkół handlowych przy ministeryum handlu i przemysłu rz. r. st. Chołodowskij.

P. inspektor zwiedzał dziś 7-klasową szkołę handlową kupiectwa łódzkiego, oraz 4-klasową szkołę handlową przy Stowarzyszeniu pracowników handlowych.

Jutro wizytować ma szkołę handlową p-ni Waszczyńskiej, kursy buchalteryjne Mantinbanda i t. d.

(a) **Kara administracyjna.** Na mocy rozporządzenia czasowego generał gubernatora wojennego, mieszkanka Łodzi, Anna Nejman, za niezamknięcie swojego zakładu fryzyerskiego w porze przepisanej, skazana została na zapłacenie 5 rubli kary.

(y) **Nominacya.** Na miejsce ś. p. Śmiarowskiego komisarzem sądowym mianowano p. Grabowskiego, pomocnika sekretarza sądu okręgowego.

(=) **Z ubezpieczeń rządowych.** Po przedstawieniu odpowiednich egzaminacyjnych robót miejscowemu taksatorowi ubezpieczeń rządowych m. Łodzi i powiatu łódzkiego, otrzymali od głównego zarządu ubezpieczeń w Warszawie świadectwa na prawo sporządzania szacunków ubezpieczeniowych następujący zamieszkali w Łodzi technicy: Leon Izydorczyk, Emil Mantej i Józef Wolfowicz.

(h) **Z Towarzystwa właścicieli nieruchomości m. Łodzi.** Wczoraj w lokalu Towarzystwa kredytowego m. Łodzi w dalszym ciągu odbyło się ogólne zebranie członków Stowarzyszenia właścicieli nieruchomości m. Łodzi. O godz. 6 wieczorem, po rozdaniu 190 kartek wyborczych na członków zarządu i komisyi rewizyjnej, przewodniczący p. Schimmel zagaił posiedzenie, zaznaczając, iż jest ono dalszym ciągiem posiedzenia z dnia 18 stycznia r. b. Jednocześnie przewodniczący zakomunikował zebranym, że mają wybrać do zarządu 23 osoby, a do komisyi rewizyjnej 6 osób.

Sekretarz, p. Birenoweig, przeczytał sprawozdanie kasowe za czas od 1 stycznia do dnia dzisiejszego.

Po załatwieniu tych spraw, rozpoczęto dyskusyę w kwestyi organizacyi Towarzystwa sanitarnego. Po dyskusyi zaznaczono, żeby jednej osobie nie dawać praw do nabycia więcej niż 6-u udziałów po 50 rub., gdyż tylko w ten sposób da się możność wszystkim do należenia do Stowarzyszenia i interesowania się jego losami.

Po półgodzinnej przerwie przystąpiono do wyborów, które dały następujący wynik:

Do zarządu wybrani zostali pp.: Fr. Schimmel, Leop Zoner, Józef Wolanek, Leon Lubotynowicz, St. Dobranicki, Jakób Kremer, Michał Kon, Maurycy Zungo, M. Krasucki, J. Ekert, J. R. Scholtz, Gustaw Schoeppe, Dawid Lande, S. Turkieltaub, L. Lurie; na zastępców: Gustaw Birgel, M. Lisman, E. Tiszer, Mieczysław Pinkus, F. Lisner (junior, J. Tribe, Dawid Tempel, Ed. Heyman, Leon Gajewicz, K. Arkuszewski i dr. Likiernik.

Do komisyi rewizyjnej pp.: T. Tujakowski, F. Gross, A. Daube; na zastępców: A. Koch, F. Dressler i A. Kapłan.

(h) **Zamarznięcie pociągów.** Z powodu silnego mrozu na kolei fabryczno-łódzkiej pozamarzały injektory u parowozów, wskutek czego na 19 wiorście głównej linii stanął pociąg towarowy i linii obwodowej takiż los spotkał pociąg towarowy. Pociąg zaś bezpośredniej komunikacyi nr. 31, kursujący pomiędzy Warszawą a Łodzią, przybył do Łodzi z opóźnieniem o 62 minuty z powodu ciężkiej drogi.

(h) **Mróz.** Dziś rano o godzinie 7-ej notowano 12 stopni R. niżej zera, o godzinie 8-ej rano 14 i pół stopnia R. niżej zera, a o godzinie 12-ej w południe 10 stopni R. niżej zera. Po południu wskutek wiatru temperatura obniża się.

(a) **Zasiłek dla Pogotowia.** Wiadomo dobrze, że Pogotowie ratunkowe jest instytucyą, która oddaje wielkie usługi miastu. Działalność Pogotowia potęguje się coraz więcej wobec zwiększających się potrzeb okazywania pomocy w różnych wypadkach.

Oceniając właśnie ową pożyteczną działalność Towarzystwa doraźnej pomocy lekarskiej i z uwagi na rozszerzenie jej w ostatnich czasach z powodu przyłączenia do Łodzi osad podmiejskich, gdzie Pogotowie również wysyłane bywa do udzielania bezpłatnej pomocy, magistrat łódzki uznał, że prośba zarządu tej instytucyi zasługuje na uwzględnienie i postanowił powiększyć wydawany dotychczas zasiłek roczny z 1,800 do 3,000 rub., nadto wyznaczyć jednorazowy zasiłek w sumie 1,000 rub. na kupno nowej karetki.

Magistrat łódzki postanowienie to przesłał do zatwierdzenia gubernatora piotrkowskiego z prośbą o wyjednanie odpowiedniego kredytu.

(=) **Farmaceuci.** Posiedzenie roczne walne T-stwa zawodowego farmaceutów pracowników m. Łodzi odbędzie się w dniu 12 lutego r. b. w lokalu własnym (ul. Konstantynowska № 5) o godz. 10½ wieczorem.

(h) **Ze Zgromadzenia krawców.** We wtorek w lokalu Liry Nawrot 38, odbyło się ogólne zebranie krawców w sprawie otworzenia sklepu spółkowego, w którym mogli by się zaopatrywać krawcy w dodatki i przybory do konfekcyi damskiej i męskiej.

Posiedzenie zagaił p. Władysław Kopczyński, na przewodniczącego wybrano p. W. Morsztynkiewicza. Po obszernej dyskusyi uchwalono sklep założyć, wybrano 5 osób do opracowania ustawy i postanowiono aby potrzebny kapitał około 8000 rubli zebrać przez udziały po 25 rb. i zastrzeżono, że udziałów nabyć jedna osoba może najwyżej 6.

(x) **Pożegnanie karnawału.** Karnawał tegoroczny nie zapominał o uczącej się młodzieży, więc i na pożegnanie w sobotę przyszłego tygodnia, t. j. d. 20 b. m. zaznaczy się zabawą taneczną w sali Grand-Hotelu na korzyść 76-go Koła T-stwa wpisów szkolnych, którą organizuje komitet tego Koła, w celu zasilenia nader szczupłych jego funduszów.

Początek zabawy o godz. 10-ej wieczorem. Należność za bilety oraz bilety zwrócone przyjmuje p. Teodorowa Chącińska (Piotrkowska № 84, mieszk. № 7).

(c) **Wieczór taneczny.** Proszeni jesteśmy o zaznaczenie, że wieczorek taneczny, urządzony przez Stowarzyszenie nauczycielstwa polskiego dla członków, oraz gości wprowadzonych, odbędzie się nieodwołalnie dnia 13 b. m., tj. w nadchodzącą sobotę, w sali Stowarzyszenia pracowników handlowych chrześcian, Spacerowa nr. 21.

Po za kurendą oddzielne zaproszenia wysyłane nie będą. Początek zabawy o godz. 10 wieczorem.

(a) **Tow. pielęgnowania chorych.** Przy Towarzystwie pielęgnowania chorych (Linas Hacedek) utworzyło się Koło dam, które zajmują się przygotowywaniem bielizny, pościeli, napojów wzmacniających siły — dla ubogich chorych zupełnie bezpłatnie.

Istniejące od trzech miesięcy przy Towarzystwie (Zachodnia 62) Pogotowie ratunkowe udzieliło pomocy chorym w domu w 149 wypadkach (przeważnie położnicom). Pomocy tej udziela Pogotowie po domach (tem się różni od Tow. doraźnej pomocy lekarskiej) od godz. 7 wieczorem do 7 rano chorym bez różnicy wyznania.

(a) **Pośrednicy handlowi.** Na zebraniu pośredników handlowych przy kupnie towarów, wybrano 5 delegatów na wszechrosyjski zjazd komisyonerów i komiwojażerów w Petersburgu.

(a) **Talmud-Tora.** Gmina żydowska przystąpiła do opracowania ustawy „Talmud-Tory“ imienia rabina E. H. Mayzla przy ul. Wolborskiej.

(=) **„Łączność“.** W dniu 28 lutego r. b. odbędzie się ogólne zebranie związku zawodowego mularzy „Łączność“; w zebraniu wezmą udział delegaci przyjezdni z oddziałów związku. Zebranie odbędzie się w sali straży ogniowej III-go oddziału przy ul. Mikołajewskiej № 54, o godz. 2-ej po południu.

(p) **Ogólne osłabienia.** W ciągu dnia wczorajszego ogólnemu osłabieniu uległy cztery osoby, kobieta i trzech mężczyzn. Wszystkim lekarze Pogotowia ratunkowego udzielili doraźnej pomocy.

(p) **Stany bezprzytomne.** Wczoraj na ulicy Piotrkowskiej nr. 112 spostrzeżono człowieka, lat około 40, w stanie nieprzytomnym; przez Pogotowie odwieziony został do szpitala Aleksandra — Wieczorem na ulicy Węglowej nr. 10 w takim samym stanie znaleziono starca, lat około 75, który odwieziony został do szpitala Poznańskich Obydwaj z nazwiska i adresu nieznani.

SZTUKA i PIŚMIENNICTWO.

Teatr. Dziś teatr polski występuje z głośną premierą Lucyana Rydla «Bodenhain», osnutą na tle rugów w ziemi Poznańskiej. Dziś odbyła się próba generalna z pełnym aparatem scenicznym. Dramat ten wywiera silne wrażenie. Zainteresowanie wśród publiczności duże.

W piątek «Starościc ukarany», po cenach zniżonych.

W sobotę wznowiona zostaje «Odrodzenie», komedya Schönthana i Kopel Enfelda.

W niedzielę o 3 ej po południu w teatrze Wielkim «Starościc ukarany» po cenach popularnych, wieczorem zaś po raz drugi w teatrze Victoria «Bodenhain».

Najbliższą premierą w przyszły czwartek będzie «Mistrz Solnes», dramat w 3-ech aktach, H. Ibsena.

Koncert Sliwińskiego. Sliwiński, który koncertuje u nas w piątek w sali Koncertowej, grał we wtorek własny koncert w warszawskiej Filharmonii wobec szczelnie wypełnionej sali, przyjmowany z niebywałym entuzyazmem. Program warszawskiego koncertu zostanie powtórzony u nas. W programie tym znajduje się nowa, pierwszy raz wykonana Sonata op. 21 Paderewskiego, oraz cały szereg utworów Liszta, Morzkowskiego, Slötzera, a zwłaszcza Chopina, którego sławny artysta gra jak nikt.

(Al. Dw.) **Koncert kameralny.** Już niejednokrotnie próbowano w Łodzi urządzić wieczory, poświęcone wyłącznie muzyce pokojowej, gdzie wykonywano dzieła klasyczne, o nastroju wielce poważnym. Zawsze jednak pewna tylko mała garstka publiczności uczęszczała na te wieczory, albowiem mało jest wybranych, aby tego rodzaju muzykę módz z zamiłowaniem słuchać i odpowiednio zrozumieć.

Dłuższy czas nie urządzano podobnych koncertów, znaleźli się jednak prawdziwi miłośnicy i skorzystali z 100-ej rocznicy urodzin wielkiego pieśniarza Feliksa Mendelsohna-Bartholdy i poświęcili jego pamięci cały wieczór.

Wczoraj w sali hotelu Manteufla zgromadziło się dużo publiczności w celu wysłuchania trzech dzieł poważnych w nastroju mistrza szkoły niemieckiej.

Rozpoczęto kwartetem smyczkowym op. 44 nr. 1, który odegrali starannie pp. St. Taube, A. Czudnowski, L. Ortenberg i Jul. Birnbaum. Więcej znacznie przypadło do gustu zgromadzonej publiczności melodyjne trio fortepianowe (d-moll) op. 29, w którym brali udział pp. St. i i M. Taube i Jul. Birnbaum.

Najlepiej wypadła w wykonaniu pierwsza i ostatnia część, w «Andante» było zamało spokoju i odczucia, zaś «Scherzo» traktowane było za powolnie i nieco rubasznie.

Wieczór wczorajszy zakończono «Oktetem» (op. 20) na 4 skrzypiec, 2 altówki i 2 wiolonczele; wykonali go pp.: St. Taube, A. Czudnowski, I. Lewak, Jan Goebel, L. Ostenberg, H. Birnbaum, Jul. Birnbaum i H. Goebel.

Wykonanie oktetu było z całego wieczoru najlepsze i mimo trudności technicznych, cały zespół brzmiał jednolicie i pełno.

Głównym inicyatorem wczorajszego wieczoru kameralnego jest wielce zamiłowany a szczególnie w tym kierunku, artysta-amator p. Jul. Birnbaum, jemu też należą się słowa uznania za zajęcie się tym koncertem i uprzyjemnienie nam jednej chwilki, jakiej zażywaliśmy przy dźwiękach melodyi muzyki poważnej.

Opera. Prawdziwą ucztę artystyczną sprawił publiczności naszej szósty gościnny występ opery warszawskiej, dając dwa dni pod rząd 3-aktową operę J. Pucciniego p. t. «Madame Butterfly». Opera ta dla łodzian nie jest zupełną nowością, gdyż była przed rokiem graną przez przyjezdną trupę operową, lecz różnica w wystawieniu olbrzymia. Obecnie przedstawiono arcydzieło Pucciniego, zasługujące ze wszechmiar na ogólną pochwałę, tak pod względem muzycznym jakoteż i scenicznym. Nic więc dziwnego, że publiczność stawiła się na oba przedstawienia bardzo licznie.

Nie wdając się w poszczególny opis całego dramatu Illici i Giacosy'ego, który zaczerpnięto z życia Japonii, gdyż to w swoim czasie zrobiono, zaznaczę tylko, że główną gejszą Cho-cho-san, partyę tytułową, wykonała bez zarzutu p. Carmen Melis. Artystka stworzyła typ znakomity; owładnęła partyą w zupełności, głos jej brzmiał wybornie, podparty pierwszorzędną grą sceniczną.

Oficerem marynarki Stanów Zjednoczonych, Pinkertonem był p. Henryk Drzewiecki, wykazał dobry smak w traktowaniu swojej partyi; głos jemu dopisywał cały wieczór i brzmiał pełno, jędrnie; stworzył duet z partyą główną bardzo dobry i artystycznie wykończony.

P. Wiktor Grąbczewski z każdej roli mu powierzonej wywiązuje się ku zadowoleniu ogólnemu i tym razem nie zawiódł pokładanego w nim zaufania, wykonał partyę Charples'a, konsula Stanów Zjednoczonych w Nagasaki, bez zarzutu.

Służącą «Madame Butterfly» Suzuki była mało jeszcze znana, młoda śpiewaczka p. Janina Cygańska; mimo pewnej nieśmiałości w śpiewie zauważyć się daje w p. Cyg., że to będzie w niedalekiej przyszłości siła dla sceny bardzo pożyteczna. Już teraz, mimo niezbyt silnego głosu, grała rolę Suzuki starannie, opracowując ją inteligentnie i ze zrozumieniem.

Mniejsze role powierzono pp. Mar. Piryńskiej (Kale Pinkerton), J. Rejewskiej (matka Cho-cho-san), H. Tracewskiej (kuzynka Cho cho-san) oraz pp. Wł. Malawskiemu (Guzo, pośrednik), J. Morlacchiemu (książę Yamadori), S. Metaksianowi (Bonza, wuj Cho-cho-san) i M. Crottiemu (Jakusido), którzy dostrajali się wybornie do całości artystycznej.

Reżyseryi należą się słowa gorącego uznania za wystawę «Madame Butterfly», gdyż tak staranną wystawę u nas w Łodzi rzadko się spotyka.

Orkiestra sprawiała się wybornie; całość wykonania opery spoczywała w ręku zdolnego dyrektora p. Rukawina.

Alojzy Dworzaczek.

Z WARSZAWY.

* O należenie do narodowego Związku robotniczego.

W dniu onegdajszym sąd wojenny w cytadeli przystąpił do rozpatrzenia sprawy kilkunastu osób, którym akt oskarżenia zarzuca należenie do głównego zarządu narodowego Związku robotniczego.

W sprawie tej stanęły przed sądem następujące osoby: Jan Oleszczuk, Michał Tkaczyk, Stanisław Tymiński, Piotr Klimczak, Tadeusz Markowski, Stanisław Gaworski, Władysław Kaczyński, Feliks Borowski, Stanisław Dorociński, Aleksander Minczewski, Antoni Kosakowski, Stanisław Kosakowski, Feliks Osoliński, Władysław Piechalik, oraz Kasprzykowski i Rapcio.

Dwaj ostatni pozostają obecnie na kuracyi w szpitalu dla umysłowo chorych, wobec czego sprawa ich będzie wydzieloną.

Na kuracyi w szpitalu św. Ducha pozostaje również Piechalik.

Sprawa ta jest wynikiem rewizyi, dokonanej w kwietniu roku ubiegłego w jednem z mieszkań prywatnych przy ulicy Nowy Swiat № 21. W mieszkaniu tem znaleziono wówczas kilka pieczęci, wyjątki z protokułów posiedzeń, które jakoby miały świadczyć, iż Związek posiada w mieście kilka dzielnicowych składów rewolwerów, notes z nazwiskami, wreszcie skład wydawnictw nielegalnych i t. p.

W sprawie tej stawało pięciu obrońców, mianowicie: Stanisław Kijeński, Stanisław Patek, Wacław Trejdosiewicz, Wiktor Krypski i Kazimierz Paszkowicz.

Warszawski sąd wojenny okręgowy po dwudniowych rozprawach ogłosił wczoraj wieczorem wyrok, orzekający 11 z podsądnych winnymi nałożenia do stowarzyszenia występnego, które dla osiągnięcia swoich zamierzeń rozporządzało składami broni (2 część 102 art. Ustawy karnej z r. 1903).

Z ogólnej liczby skazanych, wszystkich pełnoletnich skazano na roboty ciężkie w ciągu lat czterech, niepełnoletnich na osiedlenie.

Na katorgę skazano: Stanisława Goworskiego, Tadeusza Markowskiego, Piotra Klimczaka, Władysława Kaczyńskiego, Feliksa Borowskiego i Stanisława Tkaczyka; na osiedlenia: Aleksandra Minczewskiego, Feliksa Osolińskiego, Henryka Dorocińskiego, Jana Oleszczuka i Antoniego Kosakowskiego.

Stanisława Kosakowskiego i Stanisława Tymińskiego (wyborcę m. Warszawy) uniewinniono.

Sprawę Piechalika, który leczy się w szpitalu, sąd wyłączył.

Wiadomości zamiejscowe.

Wspaniałomyślna oferta. Przebywający obecnie w Paryżu książę Visconti, syn jednej z najbogatszych lombardzkich rodzin, posiadający wielkie obszary gruntów w Ameryce, wręczył posłowi włoskiemu akt notaryalny, mocą którego zobowiązał się pięć tysięcy rodzin, które wskutek trzęsienia ziemi w Kalabryi i Sycylii straciły swe mienie, przyjąć do dóbr swych we Florydzie. Posiadłości księcia tamże obejmują 78,000 hektarów. Oświadcza on, że każdej rodzinie da kawałek gruntu na własność a drugi w dzierżawę. Okolica jest nader urodzajna i posiada sycylijski klimat. Książę porozumiał się również z jednem z transatlantyckich towarzystw przewozowych co do bezpłatnego przewozu emigrantów do jego posiadłości. Nowa kolonia nazywać się ma Nowa Mesyna. Poseł włoski przesłał akt włoskiemu ministrowi spraw zagranicznych. W okolicach nawiedzonych klęską, sporządzono już arkusze subskrypcyjne, do których wpisują się ci, którzy do posiadłości księcia chcą wyjechać.

Straszna katastrofa. Od czasu pożaru teatru Iroquois nie nawiedziła Chicago tak wielka katastrofa, jak d. 31 stycznia r. b., gdy na jeziorze Michigan naprzeciw ujścia 73-ej ulicy o dwie mile angielskie od brzegu, spaliła się tymczasowa stacya wodociągowa, gdzie robotnicy firmy „George W. Jackson Co." pracowali około budowy tunelu wodociągowego.

Przyczyną pożaru był murzyn, który z zapaloną pochodnią wszedł do składu dynamitu i prochu — podejrzywają zemstę osobistą. W jednej chwili budynek prowizoryczny stanął w płomieniach. Sceny jakie się odgrywały na tej wysepce ognia pośród płynącego lodu i kry — nie dadzą się opisać. Ludzie jak szaleni biegali, starając się uchronić przed ogniem i ostatecznie rzucali w lodowate nurty jeziora, gdzie znajdywali śmierć niechybną. Że stu kilkudziesięciu robotników wyratował parowiec „Morforal' zaledwie 32-ch. Pomiędzy ofiarami znajduje się także kilku polaków.

Ogólne panuje oburzenie na zarząd miasta, który mógł pozwolić na takie nagromadzenie materyałów wybuchowych. Pogrzeb ofiar odbył się kosztem kompanii Jacksona, przy udziale niezliczonych tłumów i duchowieństwa rozmaitych wyznań.

Ostatnia poczta.

Z parlamentu austryackiego.

Rokowania między bar. Bienerthem a gubernatorem banku austryacko-węgierskiego, dr. Leonem Bilińskim, zostały ukończone i dr. Biliński obejmie w gabinecie tekę skarbu. Ministrem rolnictwa zostanie jeden z posłów czeskich, jeżeli rokowania z Czechami dojdą do soboty do skutku. W przeciwnym razie może nawet dr. Zaczek ustąpi.

Dr. Derschatta składa mandat poselski i zostanie mianowany prezydentem Lloydu austryackiego.

Skład gabinetu bar. Bienertha będzie więc następujący: Prezydyum — bar. Bienerth; sprawy wewnętrzne — bar. Haerdtl; skarb — dr. Biliński; sprawiedliwość — Hochenburger; oświata — hrabia Stuergkh; kolej — dr. Vrba; handel — dr. Weisskirchner; roboty publiczno—bar. Rhomberg; rolnictwo—? Ministrowie-rodacy—Abrahamowicz, Zaczek, Schreiner; obrona kraj.—gen. Georgi.

Prezydentem Izby zostałby dr. Pattac (chrz. soc.) lub dr. Ebenhoch (chrz. soc.).

Nowe demonstracye antyaustryackie.

W Białogrodzie zanosi się na wielkie demonstracye uliczne przeciwko Austro-Węgrom. Po wiecu, który obradować będzie nad sprawą procesu o zdradę stanu w Zagrzebiu, odbędzie się pierwsza demonstracya. Urządza ją komitet obrony narodowej.

Chrześciańsko-socyalna „Reichspost" donosi z Białogrodu, że całe społeczeństwo żąda wojny z Austryą. Żywioły pracy i spokoju ustąpiły na plan dalszy, w kraju rozbrzmiewają fanfary wojenne. Wszystkie drogi i mosty, prowadzące do

granicy Bośni, obsadzone są placówkami żołnierzy i armatami, dobrze uzbrojone oddziały wojska snują się gęsto po okolicy.

Korespondent „Reichspost" twierdzi, że armia serbska nie jest wprawdzie pierwszorzędną, ale składa się z dzielnych żołnierzy, gotowych walczyć z fanatyzmem za swój naród. Obecnie rodziny niektóre opuszczają już Białogród; wywieziono stamtąd również archiwa, papiery państwowe. Serbia stoi na stopie wojennej, rząd jest za wojną. Płomień za Sawą wybuchnie lada chwila, naród serbski zerwie się do strasznej walki.

Sprawy bałkańskie.

Odpowiedź rządu tureckiego na propozycyę rosyjską proponuje skapitalizowanie kontrybucyi wojennej należącej się jeszcze Rosyi od Turcyi, co wyniesie 6,000,000 funtów tureckich przy 5% wziętych za podstawę obrachunku. Z tej sumy Bulgarya spłaci Rosyi 5,000 000 jako swój dług państwowy na podstawie specyalnej z Rosyą umowy; resztę rząd turecki wypłaci w gotówce z pożyczki na ten cel zaciągniętej, oraz na uregulowanie pretensyi kolei wschodniej.

Turcya ma nadzieję, że mocarstwa poprą ten projekt, który jest tylko rozwinięciem propozycyi rosyjskiej.

Dzienniki wiedeńskie na podstawie depesz otrzymanych z Konstantynopola, twierdzą, że umowa o Bośnię między Turcyą a Austro-Węgrami nie prędko będzie podpisaną; istnieją bowiem znaczne jeszcze różnice pomiędzy umawiającemi się stronami. Głównym przedmiotem spornym jest sprawa służby wojskowej mahometan w Bośni i Hercegowinie, których rząd austro-węgierski uwolnić od tej służby nie chce, czego znów domaga się rząd turecki.

TELEGRAMY.

Petersburg, 10 lutego. (Wł.) Dzisiaj Duma w głosowaniu większością umiarkowanej prawicy, październikowców, Koła polskiego i części partyi odnowienia pokojowego (179 głosów), przeciw prawicy, socyalnym demokratom, grupie pracy, kadetom, mahometanom i części partyi odnowienia pokojowego (133 głosy), wniosek w sprawie zniesienia kary śmierci odesłano do komisyi.

W następnem głosowaniu uchwalono wniosek odesłać do komisyi reform sądowych.

W trzeciem głosowaniu 170 głosami przeciw 136 odrzucono wniosek, żądający ustanowienia terminu prac tej komisyi. (Na lewicy śmiech i oklaski. Szingarew woła: Zdrajcy! Puriszkiewicz woła: Pogrzeb pierwszej klasy!).

(Szczegółowe sprawozdanie z posiedzenia podamy jutro.—Przyp. Red.).

Petersburg 10 lutego. (P.) Naczelnik miasta skazał na grzywny w sumie 1000 rb. kary redaktora gazety „Swiet" za artykuł p. t. „Złoto niemieckie."

Petersburg, 10 lutego. (P.) Rada ministrów przyjęła dla wniesienia do ciał prawodawczych projekt do prawa o wprowadzeniu sądów przysięgłych w powiatach jurenskim i ust-sysalskim gub. wołogodzkiej, w gub. archangielskiej tomskiej, tobolskiej, w prowincyach akumalińskiej, semipalatyńskiej i uralskiej.

Petersburg, 10 lutego. (P.) Pod przewodnictwem wiceministra handlu odbyła się narada w sprawie wywozu mąki za granicę. Oświadczono się za zniesieniem taryf kolejowych w celu ułatwienia wywozu mąki za granicę i do Finlandyi.

Petersburg, 10 lutego. (P.) Generał-adjutant, generał piechoty książę Dołgorukij mianowany został nadzwyczajnym posłem pełnomocnym we Włoszech.

Petersburg, 10 lutego. (P.) W ciągu ostatniej doby na cholerę zachorowało 20 osób, zmarło 5 osób.

Kursk, 10 lutego. (P.) Rząd gubernialny rozpatrzywszy procedurę wyborczą do Rady miejskiej, uznał 9 głosów za nieprawidłowe, wskutek czego dwóch w tej liczbie i burmistrz Alechin wykreśleni zostali z listy członków Rady.

Odesa, 10 lutego. (P.) Z rozporządzenia senatora Garina w nocy dokonano bardzo licznych rewizyi u dostawców intendentury. Zdobyto mnóstwo kompromitującego materyału.

Odesa, 10-go lutego. (P.) Skazany na karę śmierci dymisyonowany sztabs kapitan Nikitin znaleziony został w celi więziennej martwym.

Odojew, 10 lutego. (P.) Zbiegli z więzienia w dniu 2 b. m. aresztanci napadli na futor Pietrowa w pow. odojewskim, lecz napotkali na zbrojny opór ze strony właściciela. Jeden z napastników zabity, dwóch rannych. Pozostali, zabrawszy parę koni, zbiegli.

Wiedeń, 10 lutego. (P.) Bienerth skończył rokowania o organizacyi gabinetu. W skład jego wejdą: przedstawiciel rady ministrów Bienerth, minister spraw wewnętrznych Herdtl, skarbu Biliński, handlu Weiserkichner, sprawiedliwości b. poseł Hohenburger, oswiaty hr. Stüergh, kolei Werba, rolnictwa prof. Braf, obrony krajowej Georgi, pracy Ritt, ministrowie bez teki Zaczek, Abrachamowicz, Schreiner.

„Fremdenblat" z powodu nowego gabinetu pisze: „Przekształcając gabinet czasowy na stały Bienerth kierował się myślą, aby nie ujawnić wrogiego stanowiska wobec którejkolwiek partyi lub narodowości i miał na widoku tylko utworzenie ministeryum ogólnego porozumienia i zgody i dlatego uzupełnił gabinet przedstawicielami narodowości, które bezpośrednio wmieszane są do walki".

Berlin, 10 lutego. (P.) Odpowiadając na toast cesarza Wilhelma, król Edward oświadczył w imieniu swojem i królowej, że wdzięczny jest za przyjęcie serdeczne i wspaniałe, jakiego doznał w Berlinie. Wspomniawszy następnie o pobycie swoim w Kielu, Wilhelmshöhe i Cronbergu, wyraził zadowolenie wielkie, że tym razem towarzyszy mu królowa Aleksandra. W dalszym ciągu mowy, król oświadczył, co następuje: „Sądzę, że niema potrzeby zapewniać, iż oboje nie zapomnieliśmy drogiego nam pobytu waszych cesarskich mości na zamku windsorskim. Co się tyczy celu naszego pobytu tutaj, to wasza cesarska mość stała się już wymownym tłumaczem własnych uczuć moich, mogę więc tylko powtórzyć, że przyjazd nasz tutaj nietylko powinien przypomnieć światu o blizkiem pokrewieństwie domów naszych, ale także przyczynić się do wzmocnienia stosunków przyjaznych pomiędzy obu państwami naszemi, a przez to samo do utrwalenia pokoju powszechnego, do czego dążę wszelkiemi siłami. Życząc szczęścia waszej cesarskiej mości, oraz rozwoju cesarstwu niemieckiemu, podnoszę kielich za zdrowie waszej cesarskiej mości i całej rodziny waszej".

Londyn, 10 lutego. (P.) „Daily Chronicle", „Daily Telegraph" i „Morningpost" witają traktat marokański.

Londyn, 10 lutego. (P.) Anglia zawarła ugodę ze Sjamem. Wzamian za przywileje handlowe ziemie Kelantan, Trenganu i Keda przechodzą na rzecz Anglii.

DZIENNE.

Petersburg, 11 lutego. (P.) W gazecie „Rossija" wydrukowano artykuł, komentujący zawartą między Francyą a Niemcami umowę w sprawach marokańskich. Artykuł ten szczerze wita ugodę, albowiem dla Rosyi, jako też i dla innych mocarstw jest zjawiskiem nader pocieszającem usunięcie z dziedziny polityki bieżącej powodu do alarmów i nieporozumień, których źródłem były sprawy marokańskie.

Zdaniem „Rossii" ugoda potwierdza cel konferencyi w Algeciras i wyradza nowe trwałe położenie międzynarodowe dla państwa nerytów. Cel więc konferencyi w Algeciras został osiągnięty.

Szczery i konsekwentny sposób postępowania Francyi w sprawach marokańskich uznany został i przez Niemcy, które niewątpliwie nie mniej szczerze pragną polubownego rozwiązania kwestyi, wyniklych pomiędzy niemi a Francyą na gruncie marokańskim. Usunięcie tej przyczyny nieporozumień winno ułatwić obu mocarstwom dalsze współdziałanie w celu pokojowego uregulowania kwestyi i na Bliskim Wschodzie.

Ryga, 11 lutego. (P.) Cała zatoka od Jeczerorta na przestrzeni stu mil pokryta w całości lodem.

Baku, 11 lutego. (P.) Odbyła się tu narada wybranej przez radę miejską komisyi do walki z żywiołami występnemi w okręgu miasta w drodze pomocy udzielonej administracyi.

OFIARY.

Na budowę kościoła w Narwie pod Petersburgiem.

Piotr Pawłowski 1 rb.

Na wpisy dla niezamożnych uczniów.

Skuczyńska 50 kop. — Kula 25 kop.

Na 40 Koło wpisów szkolnych.

W. Drozdowski, zamiast depeszy na ślub p. Haessler z p. Kaiserbrechtem. 1 rb.

Giełda warszawska.

(Telefonem)

z dnia 11 lutego.

	żąd.	ofiar.	tranz.
Czeki na Berlin	46 50	—.—	—.—
4% Renta Państwowa	77,35	76,35	76,80
5% Pożyczka wewnętrzna z 1905 r.	97 50	96 50	—.—
5% „ „ z 1906 r.	97 50	93,50	—.—
5% Premiówki I-ej emisyi	354	348	—.—
5% „ II ej „	280	274	—.—
5% „ Szlacheckie	240	2 4	—.—
4½% Listy Ziemskie Król. Polsk.	92,10	91,30	91,70
4% „ „ „ „	—.—	—.—	83,15
5% Listy zastawne m. Warszawy	94.90	93,00	94,45
4½% „ „ „ „	83.75	87,90	88 30
Akcye Lilpop, Rau i Lewenstein	—.—	—.—	560
„ Putiłowskie	—.—	—.—	—.—
„ Rudzki i S-ka	—.—	—.—	—.—
„ Starachowice	—.—	—.—	—.—
„ Banku Handlowego w Łodzi	—.—	—.—	—.—
5% Listy zastawne m. Łodzi	—.—	—.—	—.—
4½% „ „ „ „	—.—	—.—	—.—

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE

Stacyi centralnej K. E. Ł.

Data	Barometr sprowadzony do 0° st.	Termometr w st. C	Wilgotność w %	Kierunek i siła wiatru	Uwagi
10/II 1 pp.	740.7	— 5.0	86	Pd W 1	Z dnia 10 II Temperatura max.—13 0° C.
10/II 9 w.	742 1	—12.2	96	Pd W 1	Temperatura min.—5 2° C.
11/II 7 r.	744.8	—18.5	83	Pd W 3	Opady 0 1

Rozkład pociągów.

Zimowy od 28 października.

Kolej Fabryczno-Łódzka.

Odchodzą z Łodzi: a) 12.30, b) 7.00, c) 11.20, d) 2.15 e) 3.15, f) 6.10, g) 8.30.

Przychodzą do Łodzi: h) 4.30, p) 7.35, j) 9.35, k) 10.15, l) 4.24, m) 5.25, n) 8.31, o) 11.00.

Kolej Warszawsko-Kaliska:

Odchodzą do Kalisza: o godz. 8.25, 12.25, 5.40, 6.36, **do Warszawy:** o godzinie 10.42, 11.40, 5.51.

Przychodzą z Kalisza: o godzinie 10.34, 11.30, 5.37; 9.30; **z Warszawy** o g. 12.13, 5.31, 6.23.

Kolej obwodowa.

Odchodzi ze stacyi Łódź-kaliska do Słotwin o godz. 6.20, ze Słotwin do st. Łódź-kaliska przychodzi 6 55. Odchodzi ze st. Łódź-kaliska do Koluszek 10.45, przych. z Koluszek do st. Łódź-kaliska o godz. 8.10.

UWAGI. Godziny, wydrukowane tłustym drukiem oznaczają czas od godz. 6 wieczorem do 6 rano

Pociągi oznaczone literami: b), f), h), o), bezpośredniej komunikacy Warszawa—Łódź.

W pociągach oznaczonych literami: b), c), f), m), j), n), kursują wagony pocztowe.

Pociągi oznaczone literami: e), j), n), p), c), g), l) zatrzymują się na wszystkich przystankach. Pociągi oznaczone literami: h), b), zatrzymują się tylko w Andrzejowie.

Dla młodzieży i starszych:

1) Adam Mickiewicz — **„Pan Tadeusz"** wydanie ozdobne z ilustracyami St. Masłowskiego; cena w oprawie 2.50 kop., dla prenumeratorów „Rozwoju" tylko 1.25 kop.

2) Feliks Koneczny — **„Dzieje Polski"** 2 tomy, z 80-ma rysunkami i dużą mapą Polski, cena w oprawie rb. 2.00, broszurowane 1.50 kop. dla prenumeratorów — w oprawie 1.30 kop. broszurowane rb. 1.00.

3) **„Wilanów"** — opis pamiątek po królu Sobieskim; cena w oprawie 75 kop.

Dla starszych:

4) **„Kocham i cierpię"** antologia poetów polskich; cena księgarska rb. 1.00, dla prenumeratorów 55 kop.

Drobne ogłoszenia.

AAAAAAA! Biuro Ludwińskiej — Piotrkowska 92, poleca inteligentną bonę niemkę z 5-letniem świadectwem. 652-3-3

AAAAAAA! Biuro Ludwińskiej — Piotrkowska 92, poleca nauczycielkę z ukończeniem pensyi, doskonałym francuskim, z chlubnemi świadectwami. 653-3-3

A.A.A.A.A.A. Biuro Rościszewskiej, Przejazd 14, poleca: nauczycielki, nauczycieli, nauczycielki muzyki, oraz francuzki, niemki, frebIówki, bony z szyciem i gospodynie różnej narodowości. 605—15 5

Atrament do pisania.

Atrament do czernienia.

Atrament w różnych kolorach i gatunkach, poleca: E. Gliński, Główna 33 400—13—13

Bilard, gazometr z rurami, żyrandol — sprzedam. Południowa 20, kawiarnia. 641-3-3

Biedna wdowa poszukuje miejsca pielęgniarki do chorych lub za gospodynię. Ul. Widzewska 104—23. 563—5—5

Do sprzedania urządzenie sklepowe. Wiadomość w sklepie, Karola № 18. 655—5—2

Do sprzedania warsztat krawiecki. Krucza № 1, m. 15 677—3—1

Emilia Heine zgubiła kartę od parszportu, wydaną z fabryki akc. T-wa Leonhardt, Woelker i Girbardt. 672—1—1

Kawiarnię sprzedam, wydzierżawię. Wiadomość w „Rozwoju". 643—3—3

Lando na gumach w dobrym stanie do sprzedania. Benedykta № 26. 656—3—2

Łóżko dębowe jasne i kołyska do sprzedania. Andrzeja 47, mieszk. 2. 621—1

Maszyny do szycia sprzedam niedrogo, ul. Juliusza № 11 m. 33 oficyna. 661—4—2

Młody człowiek poszukuje jakiegokolwiek zajęcia — ekspedyenta, agenta-inkasenta. W razie potrzeby mogę złożyć kaucyę rb 100. Łódź (Bałuty), Zawadzka 28 m. 29, Bolesław Podczaski. 651—3—3

Mechanik - Monter poszukuje miejsca od 1 kwietnia—kilkunastoletnia praktyka. Oferty proszę składać pod lit. «E Z.» w Administracyi „Rozwoju", Łódź, Przejazd № 8. 675—2—18

Osoba w starszym wieku poszukuje miejsca pielęgniarki, lub do reperacyi bielizny za tanie wynagrodzenie. Widzewska № 76, wiadomość u stróża 659—2—2

Obiady zdrowe smaczne najtaniej. Południowa 20 642-3-3

Potrzebny jest ślusarz, obznajmiony z montażem instalacyi elektrycznych. Oferty składać w admin. „Rozwoju" pod lit. E.K.D. 637—3—2

Pokój umeblowany przy rodzinie do wynajęcia na Benedykta. Wiadomość w „Rozwoju". 647 3 2

Panna poszukuje miejsca za sklepową. Oferty w Administracyi „Rozwoju" pod lit. L. D 632—4—4

Przyjmuję krawieczyznę damską i dziecinną. Potrzebne uczenice. Piotrkowska 132 m. 27. 638—3—3

Pokój frontowy duży z balkonem do wynajęcia zaraz, Południowa № 6. 665—2—2

Potrzebny człowiek do koni, znający dobrze miasto. Wiadomość: Widzewska № 99. 668 2-2

Prasowaczka poszukuje zajęcia w domach prywatnych. Milsza № 23, m. 4 662—3—2

Pokój przy rodzinie do wynajęcia, Mikołajowska № 35, m. 11 678—2—1

Przybłąkał się pies wyżeł maści bronzowej, pod szyją biały, odebrać można we wsi Lublinek, gm. Widzew u Wojciecha Fornalczyka 671—3—1

Sklep kolonialny do sprzedania. Brzezińska № 43. 649 3 2

Sklep kolonialny z powodu wyjazdu do sprzedania. Ul. Nowo-Zarzewska № 11. 657-3-2

Sprzedam tanio pralnię farbiarnię chemiczną z wyrobioną klijentelą. Ul. Północna № 14 róg Wschodniej. 673—3—1

Słuchaczka kursów pedagogicznych poszukuje korepetycyi. Posiada niemiecki i francuski. Widzewska 78 m. 9. 536—2—2

Udzielam korepetycyi, lekcyi. Widzewska 86—2. 632-2c s.

Uczeń z trzecioklasowem wykształceniem poszukuje miejsca, jako praktykant w biurze lub zakładzie technicznym. Oferty w „Rozwoju" sub „Uczeń". 285—4—4

Zaginął paszport na imię Edmunda Karkowskiego, wydany z gminy Kleczew. 666—3—2

Zaginął paszport na imię Jana Wycze, wydany z gm. Widzew. 633—3—3

Zaginął paszport i bilet na imię Haima Joska Kellera, wydany z gm. Podolin. 648-3—3

Zaginął paszport na imię Kalel Pionteckiego, wydany z gminy Konstantynów 645—3—3

Zaginęła książeczka legitymacyjna, na imię Stanisławy Otwinowskiej, wydana z magistr. m. Łodzi. 641—3—3

Zaginął paszport na imię Maryanny Oszczepalskiej, wydany z Warszawy z cyrkułu XII. 681—3—1

Zaginął paszport na imię Heleny Świętosławskiej, wydany z gminy Topola. 670—3—1

Zaginął kwit na rubli 50, wystawiony przez Marcina Więcławskiego Maryannie Nowalnickiej. Ostrzega się przed nabyciem takowego. 669—3—1

Zaginął paszport na imię Adama Pałasza, wydany z gminy Lubola, pow. turecki. 674 3-1

Zaginął paszport wydany z Sieradza i świadectwo od gazet na imię Ludwika Snitkiego. 676—3—1

Zaginął kwit od paszportu na imię Apolonii Trzaska, wydany z fabryki S. Rosenblata. 679—3—1

Zaginął paszport, wydany z Ramieńskoj wołości na imię Michała Buszujewa, oraz paszport żony jego Michaliny z Wysockich Buszujewa, wydany przez wójta gminy Zazionie gub. kaliskiej. Znalazca zechce złożyć w więzieniu przy ulicy Milsza, lub w magistracie. 680—3—1

Zgubiony

na zebraniu 40-go Koła wpisów woreczek jest do odebrania u pani Mittelstaedtowej, ul. Mikołajowska № 67, pomiędzy godz. 5 a 6½ po poł. 425—2—1

Zakład krawiecki
WŁADYSŁAWA ŁAPIENISA

Przejazd № 46, a od 1-go lipca Mikołajewska 39 przyjmuje wszelkie roboty krawieckie cywilne, uniformy dla pp. urzędników, uczniowskie do wszystkich szkół i dla duchownych. Wykonywa punktualnie i artystycznie. — **Ceny niskie.**

Z szacunkiem W. ŁAPIENIS. 424—r—1

Osada

karczemna na szosie pomiędzy dwoma miastami, składająca się z 12 mórg gruntu, w tem 4 morgi lasu tuż przy domu. Ogród owocowy ładny, dom 5 pokoi, stodoła, kuźnia i waga do buraków dla cukrowni, do sprzedania za 2,300 rb. Wiadomość: Ozimiński, Konstantynowska 28. 361 3 3

Czesanie dam.

Niniejszem zawiadamiam WW.PP., że na czas karnawału powiększyłem mój personel **Salonu Damskiego**, dopełniając go przez sprowadzenie specyalistów: fryzyerki i fryzyerów. Polecając się łaskawym względom Sz. Publiczności, pozostaję z poważaniem **P. Zdziarski** PIOTRKOWSKA 27.

Czesanie dam. 595-

Zgubiono w środę 10 b. m. na ul. Długiej od Szkolnej do Podleśnej **saszetkę do chusteczek** kremową z żółtą podszewką ręcznej roboty. Łaskawy znalazca raczy oddać za nagrodą do Magazynu Petersburskiego Mechanicznego obuwia, Piotrkowska № 53. 420—3 1

№ 1883.

Dyrekcya Towarzystwa Kredytowego
miasta Łodzi

podaje do powszechnej wiadomości, że z powodu braku licytantów, pierwsza licytacya nieruchomości pod nr. 819ee w m. Łodzi przy ulicy Milsza położonej, obciążonej pożyczką Towarzystwa w sumie 17,600 rubli, do skutku nie doszła.

Wobec tego Dyrekcya, na zasadzie § 96 Ustawy Towarzystwa, wyznacza drugi ostateczny termin do powtórnej licytacyi wzmiankowanej nieruchomości na 9/22 marca 1909 roku o godzinie 11 zrana w kancelaryi hypotecznej w m. Łodzi, w domu pod № 427 przy ulicy Średniej, przed notaryuszem Wiktorem Sarosiekiem.

Przystępujący do sprzedaży obowiązany złożyć do rąk notaryusza vadium w ilości rb. 3,520.

Licytacya rozpocznie się od sumy nieumorzonej części pożyczki w ilości rb. 5,737 kop. 14½ z dołączeniem narosłych zaległości, kosztów i kar w ilości rb. 2,561 kop. 52 i z obowiązkiem spełnienia warunków licytacyjnych, wzmiankowanych w § 79 Ustawy Towarzystwa.

Warunki licytacyjne, tyczące się nieruchomości wystawionej na sprzedaż, dołączone są do akt hypotecznych tejże nieruchomości i takowe mogą być przeglądane w Wydziale Hypotecznym, jak również i w Dyrekcyi Towarzystwa.

Łódź, dnia 22 stycznia / 4 lutego 1909 r. 397-2.

DYREKCYA
Piotrkowskiego Tow. Kredytowego Miejskiego

stosownie do art. 22 Ustawy Towarzystwa, podaje do powszechnej wiadomości, że wymienione niżej osoby zgłosiły się do Dyrekcyi z żądaniem przyznania im pożyczek na ich nieruchomości:

położone w Zgierzu:

№ 195/243-244 Ferdynand Swatek — w sumie Rb. 24,000
№ 77/245-246 Ferdynand Swatek „ „ 8,000
№ 242/169-176a Karol Ludwik Wahlman „ „ 10,000

położoną w Nowych Bałutach:

№ 16al/3A Abram i Gitla Frymeta małż. Goldszmidt — w sumie Rb. 10,000.

Wszelkie zarzuty przeciwko żądanym pożyczkom winny być złożone w Dyrekcyi przez osoby zainteresowane w przeciągu dni 14 od daty podania niniejszego ogłoszenia. 422

Najlepszy **WĘGIEL** krajowy

Rudolf kostka I } dla domowego użytku.
„ „ II }
„ orzech I } dla piekarń etc.
„ „ II }

1 korzec 250 funtów.

POLECAJĄ: 17-d

A. O. Teschich i S-ka, Widzewska 62.

CYRK A. D. DEVIGNÉ
w gmachu „APOLLO"

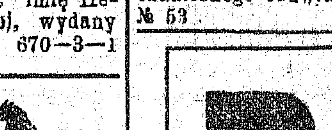

W czwartek 12 lutego 1909 r. dane będzie

WIELKIE SPORTOWE PRZEDSTAWIENIE

Dalszy ciąg międzynarodowego szampionatu

walki francuskiej dla specyalistów siłaczy o nagrodę 5000 frank. organizowanego przez sławnego sportsmana Petersburga P. Panteleiewa

Dzisiaj 4 Walki Dzisiaj

1. Spiryda—Grecya i Aberg — wszechśw. szamp. 2. Dżenkins—Ameryka i Cyklop - Bieńkowski — Poznań. 3. Frisztensky — Czechy i Riechsbacher — Niemcy (po raz drugi). 4. Kawan — Austrya i Jensen — Dania.

Ostatnia nowość! **The Royal Bio** — II serya obrazów.

Początek o godzinie 8½ wieczorem. 427

Potrzebny

LOKAL

z 2 — 3-ch pokojów, w okolicy Placu Kościelnego, na czwartą wypożyczalnię książek Towarzystwa Krzewienia Oświaty. Oferty przyjmuje dr. Trenkner, Piotrkowska 145. 410—3

Dr. Zofia Garlicka
Chor. kobiece, Akuszerya
mieszka obecnie
PIOTRKOWSKA 192.
Od 4—6 po poł. 1997r

Dr. A. STEINBERG
BENEDYKTA Nr. 3
Zakład Ortopedyczno-Gimnastyczny
(skrzywienia kręgosłupa, choroby stawów, mięśni i t. p.). Leczenie masażem (wibracya), elektrycznością (usuwanie włosów z twarzy za pomocą elektrolezy).
Gabinet Roentgenowski,
(leczenie promieniami Roentgena exem'y, lupus'u, favus'u i t. p.)
Leczenie prądami elektrycznemi wysokiego natężenia (d'arsonvalizacya, choroby cukrowej, otyłości, zwapienia naczyń, podagry, arthritis etc Leczenie gorącem powietrzem i światłem (czerwonem i fioletowem) chorób stawów, mięśni, neuralgii etc. etc 1280 r

---

Dr. S. SZNITKIND
Srednia № 2.
Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe
Leczenie elektryzacyą i masażem
Przyjmuje od g. 8—11 rano. od 5—8½ wiecz. 469-r

Dr. A. GROSGLIK
Choroby skórne, weneryczne i dróg moczowych. Zielona 5.
Przyjmuje codziennie od 8½—11½ rano, 6—8 wiecz., panie 5—6 pp. W niedziele i święta od godz. 9 do 12 w południe. 1568 d

---

Dr. Stanisł. Piekarski
przeprowadził się na ul. 1381
PIOTRKOWSKĄ № 115
choroby weneryczne i skórne
przyj. od 9—10 r. i od 5—7 w

Dr. I. Birencweig
Średnia № 3.
Choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe. 1317r

Dr. E. Sonnenberg
Choroby skóry, dróg moczowych i weneryczne
CEGIELNIANA 14.
Od g. 11—1 i 4—7½ w. 79r

Dr. Wacław Bernard
Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.
ZAWADZKA 29. 1761 r

Dr. Henryk Trenkner
choroby dzieci
mieszka obecnie
PIOTRKOWSKA 145, telef. 41
Przyjmuje od 8—9 r., 5—7 po poł., w dni świąt. do 9½ rano. 1485r

---

Dr. H. Sadkowski
asystent C. W. Uniwersytetu
przyjmuje z chorobami wewnętrznemi (spec. żołądka i kiszek).
Dzielna № 3.
od 5 do 7-ej 2156—r

Dr. H. Szumacher
choroby weneryczne i skórne
Nawrot 2.
Przyjmuje od 8—10½ i od 6—8 po poł., panie od 5—6. W niedziele i święta od 8—1 r. 637r

---

Dr. S. KANTOR
Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe. Krótka № 4.
Przyjmuje od 8—2 r. i od 6—9 wiecz., panie od 5—6. 1816

Dr. Ignatiew
Specyalista chorób uszu, nosa i gardła
ulica Konstantynowska № 11 m. 5.
Przyjmuje od 5 do 8 po poł.
W niedziele od g. 10 rano do 1-ej po poł. 149 r

Dr. med. Bolesław Kon
Choroby chirurgiczne.
Widzewska 70. 292-4

Osiedliłem się w tutejszem mieście jako specyalista chorób skórnych, wenerycznych, płciowych i chorób włosów. Przyjmuję codziennie od 8 do 1 w południe i od 4 do 8 po poł., w niedziele od 8-ej do 1-ej rano i od 4 do 6-ej po południu.
Dla pań **osobna poczekalnia.**
Dr. B. Rejt,
ul. ŚREDNIA № 5. 149r

Dr. L. PRYBULSKI
CHOROBY WŁOSOW, SKORNE WENERYCZNE I MOCZOPŁCIOWE
Przyjmuję od godz. 8—1 r. i od 6—8 w., panie od 5—6 po poł., w niedziele od 9—1 rano i od 3—6 po poł. 1420—r—
Ul. Południowa № 2.

Bardzo wielka ilość osób polepszyła swoje zdrowie i zachowuje je przez używanie
PIGUŁEK PRZECZYSZCZAJĄCYCH
D^ra CAUVIN'A
(PARYZKICH)
Do nabycia we wszystkich większych aptekach, a w PARYŻU Faubourg Saint-Denis, 147
102—10—5

ZAGINĄŁ
młody pies, foksteryer, suczka z żółtym łebkiem, wabi się Bella. Na obroży zawieszona marka podatkowa № 1878. Uprasza się o odprowadzenie psa za wynagrodzeniem na ulicę Radwańską № 7, m. 9. 406—3—2

Dziewczynka 15-letnia
z dobrej rodziny, sierota, z elementarnem wykształceniem, prosi o zajęcie w jakimkolwiek sklepie lub cukierni. Może być z początku bez pensyi za życie i mieszkanie. Mówi po niemiecku. Informacyi bliższych zasięgnąć można u Wróblewskich ul. Piotrkowska № 3, m. 4, od godz. 8-ej wieczorem. 402—3—2

MEBLE
dębowe w nowym stylu, całkowite urządzenia do stołowego pokoju, sypialni i kuchni są do sprzedania. Ul. Widzewska № 81 w stolarni T. Banaszkiewicza. 404—3—2

LETNIE MIESZKANIE
dla lubiących spokój lokatorów-chrześcian, dwa pokoje z dużą werendą i kuchnią do wynajęcia u Zielińskiego w Różycy, przystanek kolei F. Ł. Żakowice. Informacyi może także udzielić dr. Golc, ul. Piotkowska № 86, m. 6. 398—3—2

Ulica PRZEJAZD № 12
W OFICYNIE 2-gie PIĘTRO.
EGZYSTUJĄCA OD LAT 17 W ŁODZI
Pracownia haftów
i ZNACZENIA BIELIZNY
D. Mazurkiewiczowej
Przejazd 12 m. 14,
w podwórzu, w oficynie II piętro
przyjmuje wszelkie roboty w zakres haftu wchodzące, wykonywa takowe starannie, na czas oznaczony, po możliwie nizkich cenach.
Przyjmuje się uczenice.
Ulica PRZEJAZD № 12.

Oddział Kalandrowy i Prasowy
Towarzystwa Akcyjnego
„J. JOHN"
w Łodzi, ul. Cegielniana № 81

poleca własnego wyrobu:
Kalandry, gładziarki, magle, tłocznie hydrauliczne i dźwigniowe najnowszych systemów i konstrukcyi, o wszelkich wymiarach, stosowanych w przemyśle włóknistym i papierniczym; 2583 20-15

następnie:

Walce nowe: bawełniane, papierowe, jutowe, spiżowe, gumowe, żeliwne utwardnione (Hartguss), jak również okładanie, szlifowanie i gładzenie tychże.

Masło śmietankowe i solone w wyborowym gatunku — poleca
HANDEL WIN **Piotrkowska № 165, róg Św. Anny.**
Dostawa do domów i sklepów. 376—3—3

Z powodu wyjazdu
mieszkanie do wynajęcia
z 3-ch pokoi, kuchni, z wygodami i wanną od 1-go kwietnia, ul. Piotrkowska № 225, m. 10. 401—3—2

Bufet II i III-ej klasy
kolejowy
do odstąpienia lub wydzierżawienia III klasy. Oferty w „Rozwoju" — „Nadwiślańska". 347 3-3

Restauracya II-go rzędu
z powodu zmiany interesu jest do odstąpienia zaraz w powiatowem mieście Łasku, dobrze prosperująca, z wyrobioną klijentelą. Wiadomość w „Rozwoju" lub na miejscu. 360—5—3

Restauracya
A. STELTER,
Łódź, Konstantynowska № 5.
Na każde żądanie gorące zakąski i flaki codziennie
Wydaję śniadania, obiady i kolacye. 312 15 6

KANTOR żurnali,
mód i fasonów,
sprzedaż pojedyńczo egzemplarzy i prenumerata. Manekiny od rubli 3 kop. 50, biusty od 2 rb.
J. Lasota.
Łódź, ul. Średnia 23.
396—3—2

---

4 pokoje z kuchnią
do wynajęcia, ul. Pusta 22.
399—3—2

Sklep galanteryjno-muzyczny
z wygodnem mieszkaniem: 3 pokoje z kuchnią sprzedam z powodu wyjazdu. Interes wyrobiony, egzystujący lat 20. Wiadomość: Konstantynowska 28, sklep. 362 3

Krawiec damski
pierwszorzędny z Warszawy **KATOLIK**
robi okrycia damskie i futra, kostiumy angielskie i suknie ogonowe. Wykończenie artystyczne, z materyału własnego lub powierzonego **Spacerowa 31.** 195r

---

Pracownia Gorsetów
dawniej Mikołajewska 53
NATALII KĘDZIERSKIEJ
przyjmuje obstalunki i reperacye.
1575 **Piotrkowska 115 m. 6.**

Zarząd Stowarzyszenia Wzajemnej Pomocy
Pracowników Przemysłowo-Handlowych gub. Piotrkowskiej

podaje do wiadomości pp. członków, że stosownie do § 16 Ustawy, w dniu 24 Lutego r. b. punktualnie o godzinie 8-ej wieczorem odbędzie się w lokalu Stowarzyszenia (Piotrkowska 120) **Zwyczajne Ogólne Zebranie,** prawomocne bez względu na ilość obecnych członków (§ 16 Ustawy).

Porządek dzienny następujący:
1. Wybór przewodniczącego.
2. Sprawozdanie za rok 1908 a) Zarządu, b) Kasowe, c) Wydziału posad, d) Wydziału oświatowego, e) Wydziału dochodów nestałych, f) Komisyi sprawdzającej.
3. Budżet na rok 1909
4. Wybory a) 12-tu członków Zarządu, b) 6-ciu zastępców, c) 3-ch członków Komisyi sprawdzającej.
5. Sprawa lokalu
6. Wnioski członków (które powinny być złożone Zarządowi najpóźniej na 3 dni przed ogólnem zebraniem).

Prawo głosu na zebraniu posiadają tylko ci pp. członkowie, którzy w całości opłacili wpisowe, a w opłacie składek członkowskich nie zalegają za ostatnie trzy miesiące.

412—3—2 Z poważaniem **Zarząd.**

Poszukuje się używanej, w dobrym stanie będącej
prasy hydraulicznej.
Oferty pod A. B. C. w administracyi „Rozwoju". 400—3—2

Pracownicy Sztuki Kulinarnej 377
mają zaszczyt prosić Szanowną Publiczność na
WIELKI BAL TOALETOWY
na korzyść ofiar, dotkniętych katastrofą we Włoszech
który odbędzie się we wtorek d. 16 lutego w HELENOWIE.
UWAGA: Panowie i Panie w strojach balowych. — Początek o godzinie 9-ej. — Bilety są do nabycia: Piotrkowska № 3 u Wolskiego i Piotrkowska 73 u Trautweina.

PEPTONATE de FER ROBIN

Peptonat Żelaza Robin'a
Prawdziwa sól żelaza, łatwo przyswajalna
przygotowana przez M. ROBIN'A
ŻELAZO ROBIN'a skutecznie działa przeciw ANEMII, BLEDNICY i wszelkim osłabieniom.
Pobudza odżywianie i nie wywołuje nigdy obstrukcyi.
ŚRODEK TEN JEST POZBAWIONY WSZELKIEGO SMAKU
Zażywa się 2 razy dziennie po 10 do 30 kropel podczas jedzenia w małej ilości wody lub wina.
Każdy flakon starczy na 3 tygodnie do miesiąca.
Sprzedaż w aptekach i w większych składach.
Żądać fabrycznej marki „LEW" i nazwiska fabrykanta ROBIN.
Wystrzegać się bezwartościowych naśladownictw.
2184—21—?